

Maria Pilch (1912—1990)
W setną rocznicę urodzin beskidzkiej pisarki
Red. Renata Czyż
Wiśła 2012

Książka pod redakcją Renaty Czyż jest wartościową publikacją i mimo niewielkiej objętości — bogatą w różnorodne treści, przygotowaną według reguł popularnonaukowej czy wręcz naukowej pracy zbiorowej dla przynajmniej kilku grup adresatów. Jej celem jest przybliżenie osoby Marii Pilch i jej dzieła.

Skromna okładka nawiązuje plastycznie i typograficznie do pracy zawodowej i pisarskiej bohaterki tomu; przypomina bowiem okładkę szkolnego dziennika z charakterystyczną nalepką, na której umieszczono tytuł publikacji. Na okładce wyróżnia się kilka słów odręcznego pisma: *Pilch Maria, wych.* [wychowawca lub wychowawczyni — E.O.] *kl. 7 a.*

Na publikację składa się pięć tekstów, które autorzy przedstawili jako referaty na konferencji w Wiśle 9 lutego 2012 roku, a także bibliografia prac Marii Pilch, cztery wiersze Jana Sztaudyngera, noty o autorach, indeks nazwisk oraz zestaw kilkunastu fotografii.

Danuta Szczypka, historyk i pedagog z Wisły, przybliży fakty z życia i pracy zawodowej Marii Pilch, która była najprawdopodobniej pierwszą wiślańską nauczycielką z ukończonym seminarium nauczycielskim (w 1931 roku w Krakowie). W zawodzie pracowała od 1933 roku, najpierw w Katowicach, potem w Siemianowicach Śląskich, gdzie gościem jej uczniów był Gustaw Morcinek, a od zakończenia wojny — w Wiśle jako nauczycielka języka polskiego i historii, aż do przejścia na emeryturę w 1966 roku. Stosując się do prawa z 1926 roku, nie założyła rodziny. Jako pisarka debiutowała w 1928 roku tekstem *Spod góralskiej strzechy*.

Artykuły Małgorzaty Kiereś (etnografa i muzealnika), Jana Kajfosa (polonisty, germanisty i filozofa), Łucji Dawid (literaturoznawcy i pedagoga) oraz Renaty Czyż (polonistki, religio- i bibliotekoznawczyni) dotyczą dorobku piśmienniczego Marii Pilch, a zwłaszcza jej trzech książek: *Wiśła, wieś słowiańsko-ewangelicka* (1948), *Wiśła naszych przodków* (1979) oraz *Ze starej Wisły* (1986), w których „wszystko jest z Wisły i o Wiśle”.

Autorzy rozpraw wskazują na dokumentalno-etnograficzny charakter literackiego pisarstwa Marii Pilch („wiślańskiej dokumentalistki”), które przybierało formę małych próz (Ł. Dawid). Maria Pilch wzorowała się na pracach Bogumiła Hoffa oraz Marii Wysłouch. Pisała o miejscach, ludziach i sprawach, które знаła od dziecka, pozyskiwała też materiał podczas badań terenowych (wywiady) oraz kwerend w archiwach parafialnych i innych źródłach historycznych, ale poszukiwała „własnego indywidualnego stylu i sposobu opisywania kultury ludowej wiślańskiej społeczności” (s. 18), tworzonej przez zasiedziałe rody, ewangelickiej, ze swoją mową gwarową (do książek i artykułów Maria Pilch dodawała słowniczki) oraz kulturą materialną i duchową. Kajfosz uważa Marię Pilch za autorkę kompetentną w dziedzinie etnografii: „Systemy, praktyki społeczne, wyobrażenia, przekonania i dylematy egzystencjalne mieszkańców Wisły jej dzieciństwa może [...] rozumieć od wewnątrz” (s. 32). Twierdzi, że jej realistyczne narracje wspomnieniowe pokazują różnorodny, skomplikowany obraz Wisły, są więc refleksyjne, krytyczne i wiarygodne.

Łucja Dawid wymienia trzy najważniejsze motywy prozy Marii Pilch, a mianowicie: miejsce, doświadczenie i pamięć, zaliczając tę prozę do literatury małych ojczyzn. Przekonuje, że beskidzka pisarka, wychodząc z rodzinnego domu, wspominając ojczyznę, Pawła Raszkę, który był przez wiele lat wójtem Wisły, zauważa w całej społeczności wiślańskiej takie wartości, jak: pracowitość, odpowiedzialność, skrupulatność i obowiązkowość. Ł. Dawid, rozumiejąc, że pisarstwo nie mogło wypełniać życia wiślanki, wysoko ocenia bogactwo tematyczne i topograficzne utworów Marii Pilch, stworzenie galerii postaci oraz umiejętności opisywania — drobiazgowego, plastycznego, wyrazistego.

Zestawienie bibliograficzne wskazuje na dorobek Marii Pilch; wymienione są jej trzy książki, osiemdziesiąt sześć opublikowanych artykułów oraz sześćdziesiąt cztery rękopisy (maszynopisy z ręcznymi dopiskami), a także prawie trzydzieści opracowań na jej temat. Renata Czyż rzetelnie wyjaśnia zasady sporządzenia bibliografii, podaje źródła i wskazuje na pozycje nieodnalezione, zakładając możliwość uzupełnień lub korekt.

W książce zamieszczono 28 fotografii, głównie z lat trzydziestych i sześćdziesiątych XX wieku; są wśród nich zdjęcia samej Marii Pilch, a także zdjęcia zbiorowe, na których Maria Pilch jest z rodziną bądź znajomymi — w sytuacjach rodzinnych, towarzyskich, sportowych czy oficjalnych. Na pierwszym zdjęciu widać rodzinny dom pani Marii — gospodarstwo U Świerczka, a ostatnia fotografia pochodzi z roku 1986, kiedy pisarka podpisuje na spotkaniu autorskim swoją książkę *Ze starej Wisły*. Z fotograficzną syntezą życia Marii Pilch koresponduje fragment rozprawy Łucji Dawid: „W jej biografii trudno doszukać się niezwykłości, dostrzec natomiast można gorzyc wcześniej przez ojca osieroconego dziecka, surowe dzieciństwo, »górną« młodość pełną ambitnych planów, ale i kompleksów prowincjusza, dojrzałość podporządkowaną pracy nauczycielskiej i społecznej, wreszcie samotną i trudną starość naznaczoną utratą wzroku” (s. 50).

O spotkaniach Marii Pilch (niektóre z nich uwieczniono na fotografiach) ze znanymi ludźmi, którzy bywali w Wiśle, a poznawszy ją, czynili pisarkę i nauczycielkę pierwowzorem literackim lub adresatką własnych tekstów (Morcinek, Sztaudynger), napisała Renata Czyż. W artykule zwróciła również uwagę na fakt, że Maria Pilch uprawiała biografistykę, opisując epizodyczne pobyty pisarzy w Wiśle czy pisząc biogramy duchownych lub nauczycieli.

Trudno przecenić znaczenie takich tekstów, jak recenzowana publikacja — dla udokumentowania losów i twórczej działalności Marii Pilch, wzbogacenia opisu Wisły i jej społeczności, oddania szacunku osobie, która godnie przeżyła swoje życie, pozostawiając po sobie trwały ślad nie tylko we wspomnieniach tych, którzy ją znali, ale także we własnej twórczości literackiej. W Wiśle pięknie uczczono setną rocznicę urodzin znakomitej wiślanki, zgodnie z jej własną dewizą: „Szukam piękna, chcę się dopatrzeć wartości w spuściźnie przeszłości” (s. 7) oraz z przesłaniem wiersza Sztaudyngera jej dedykowanego: „Ach ją uwielbiać, / w tym nie ma wstydu. / Ona jest przecież / duszą Beskidu” (s. 79). Być może warto rozważyć możliwość wznowienia tekstów Marii Pilch oraz rozwinięcia problemów, o których autorzy tomu pisali, że nie zostały w pełni potwierdzone czy zbadane.

Ewa Ogłóza